

Organizacje pozarządowe tworzą "Odporne miasto"

Pandemia to sprawdzian także dla organizacji pozarządowych, zwanych coraz częściej społecznymi. Nagle stanęły przed nowymi, trudniejszymi wyzwaniami. Kryzys pokazał jednak, że NGO-sy potrafią się szybko skonsolidować i reagować na zmiany. Tegoroczne Forum Inicjatyw Społecznych Miasta Białystok poświęcone było właśnie tworzeniu odporności miasta i organizacji.

Forum wyjątkowo trwało aż trzy dni - od 21 do 23 października 2020, wyjątkowo odbyło się niemal całkowicie zdalnie.

To także przejaw elastyczności organizacji, w których proces decyzyjny jest często szybszy niż w instytucjach. Kiedy znaleźliśmy się w czerwonej strefie z dnia na dzień potrafiliśmy dostosować się do nowych warunków - mówi Rafał Średziński, prezes Federacji Organizacji Pozarządowych Miasta Białystok, która razem z Miastem Białystok i Ośrodkiem Wspierania Organizacji Pozarządowych była organizatorem Forum. I dodaje - Także dla podmiotów społecznych pandemia to szczególnie trudny czas. Pracujemy zazwyczaj z ludźmi, w grupie, w określonym środowisku społecznym. Teraz jest to utrudnione, a nawet niemożliwe. Wiele organizacji zastanawia się: zawiesić działalność czy nie. Większość decyduje się pracować mimo braku środków, bo ich podopieczni często mogą liczyć tylko na nie. Chcemy dodać im otuchy, wzmocnić ich odporność i wyposażyć w narzędzia.

Co to znaczy miasto odporne?

Głównym punktem Forum była debata, w której poza przedstawicielami organizacji pozarządowych wzięli też udział samorządowcy. Jej temat brzmiał: "ODPORNE Miasto, Organizacje, Liderzy czyli jak wykorzystać kryzys do rozwoju". Do udziału w niej zaproszeni zostali: wiceprezydent Białegostoku Rafał Rudnicki, Mariusz Wiśniewski, zastępca prezydenta Poznania, Katarzyna Czayka-Chełmińska, wiceprezeska Fundacji Szkoła Liderów oraz Katarzyna Łotowska, szefowa OWOP w Białymstoku.

Paneliści odnosili się oczywiście do kryzysu wywołanego pandemią, ale idea miast odpornych dotyczy różnych zagrożeń: np. recesji, rozruchów społecznych, klęsk żywiołowych, katastrof naturalnych.

Zapomnijmy teraz o zrównoważonym rozwoju. Musimy nauczyć się żyć w chybotałej, chaotycznej rzeczywistości. Równowaga bywa dana na chwilę - mówiła Katarzyna Czayka-Chełmińska ze Szkoły Liderów i zauważa. - Odporność, nazywana też city lub urban resilience to umiejętność radzenia sobie z kryzysami, w taki sposób, aby utrzymać w miarę normalne życie. Oznacza także zdolność uczenia się i wyciągania wniosków. Kolejny etap odporności to regeneracja, a następnie rozwój, który jest wynikiem adekwatnych reakcji.

Jako dobry przykład przywołała Wrocław, który z powodzi 1997 roku wyszedł jako miasto zintegrowane, świadome siły swoich obywateli i instytucji. Była to próba, która pozwoliła na zbudowanie nowej tożsamości metropolii.

Według wiceprezydenta Rafała Rudnickiego kluczem do odporności miasta są aktywni, świadomi obywatele, o których edukację należy szczególnie dbać. Katarzyna Łotowska, szefowa OWOP zauważyła, że potrzebna jest do tego aktywność obydwu stron, a przede wszystkim prowadzenie bardzo szerokich konsultacji społecznych.

Chodzi o to, by ludzie nie zamykali się w swoich bańkach i specjalizacjach, nie zwracając uwagi na postulaty innych grup. Weźmy na przykład inwestycje budowlane. Architekci robią sobie, organizacje sobie, a urzędnicy sobie - wyjaśniała. - Dobrze by było, aby najpierw wszyscy poznali swój punkt widzenia, a dodatkowo wysłuchali głosów mieszkańców, naukowców, przedsiębiorców, działkowców itd. i na tej podstawie wypracowali kompromis. Powinniśmy też, mając na uwadze historię, zastanowić się jaki Białystok ma być za 10, 20 lat, do czego chcemy się odwoływać, z czego możemy być dumni, co to w ogóle znaczy być z Białegostoku?

7 cech miasta odpornego

Katarzyna Czayka-Chelmińska, wiceprezeska Fundacji Szkoła Liderów i była szefowa Programu Liderzy PAFW podkreślała wagę silnego przywództwa w kryzysie, które musi mieć dwa skrzydła: twarde i miękkie.

Twarde to podejmowanie odważnych, odpowiedzialnych decyzji i konsekwentne działania. Miękkie to stwarzanie przestrzeni dialogu, odczytywanie potrzeb społecznych, aktywizowanie obywateli - mówiła.

Przedstawiała też **siedem kluczowych dobrych praktyk służących odporności miasta:**

- Budowanie spójności, czyli odnalezienie tego co nas łączy, wspólnego elementu tożsamości;
- Zdolność do mobilizowania ludzi, co udaje się tylko wtedy, kiedy lider jest wiarygodny.
- Wówczas ludzie gotowi są za nim pójść także w kryzysowej sytuacji;
- Decyzyjność - zawsze oparta na faktach i bez ryzykanctwa. Obywatele muszą też rozumieć z czego wynikają decyzje;
- Podkreślanie dobrych doświadczeń współpracy, tego co nam się udało dzięki połączeniu różnych sił, np. społeczników, urzędników, artystów, przedsiębiorców. To motywuje i daje nadzieję;
- Zdolność do uczenia się, poddawania refleksji, wyciągania wniosków oraz przyznawania się do niewiedzy i błędów;
- Skanowanie horyzontu, czyli patrzenie perspektywiczne, wybieganie w przyszłość, przyglądanie się trendom, wychwytywanie niepokojących symptomów;
- Dbanie o siebie, o własną odporność.

Federacja Białystok łączy odporne organizacje

Tezy i wskazówki, jakie pojawiły się w debacie były na gorąco przekuwane na konkretne działania. Białostockie organizacje w własnym gronie zastanawiały się jak skutecznie pracować w realiach permanentnego kryzysu, z którym mamy do czynienia od marca.

Wnioski są takie: mimo, że Białystok jest świetnym miastem do życia, to aktywność społeczna jest tu raczej na niskim poziomie, a to nie sprzyja budowaniu odporności - relacjonowała Agnieszka Otapowicz, reprezentująca zarówno Federację Białystok jak i OWOP. - Mamy konkretne postulaty jak to zmieniać. Przede wszystkim wzmacniać dialog, szczególnie w małych społecznościach, np. na osiedlach. Zależy nam też na przywróceniu do życia Białostockiej Rady Działalności Pożytku Publicznego ? będziemy ponownie apelować o to do władz. Konieczne jest też wzmocnienie współpracy pomiędzy samymi organizacjami i na linii NGO-sy - miasto, tworzenie ciał dialogu, przestrzeni do dyskusji, debaty, wypracowywanie wspólnego stanowiska w ważnych kwestiach.

Federacja Białystok, do której należy ponad 70 organizacji z miasta od dekady animuje, wspiera i koordynuje wiele działań NGO-sów z różnych branż i o różnej wielkości. W przyszłym roku będzie obchodzić 10-lecie istnienia. Podczas Forum jej liderzy zastanawiali się, czy obecna formuła się nie wyczerpała. Podsumowali też, co się przez ten czas udało a co nie.

- Jesteśmy na zakręcie. To pewne - uważa Agnieszka Otapowicz. - Przyznaję, że ostatnio pojawiały się głosy czy w ogóle jest jeszcze sens, by działać. I doszliśmy wspólnie do wniosku, że jak najbardziej tak, szczególnie dziś. Motto naszego działania sprzed lat jest ciągle aktualne: "Nikt z nas nie może tyle sam, ile możemy wszyscy razem". Udało nam się zdobyć zaufanie tak wielu organizacji i społeczników. Nie możemy ich w chwili próby zawieść. Powinniśmy stanowić siłę, która może na partnerskich warunkach współpracować z miastem i innymi instytucjami w regionie, a także poza nim, być wyrazicielem stanowiska całego środowiska. Jest to szczególnie ważne nie tylko w kontekście myślenia o przyszłości naszych organizacji, ale też naszego miasta.